

JANUSZ KOTLARCZYK

*ALBI TIBULLI DISTICHON  
WADOWICENSIS (II.1.13) RELECTUS*

– CZYLI W POSZUKIWANIU AUTORSKIEGO  
SENSU CYTATU

Będzie tu oczywiście mowa o słynnym dystychu umieszczonym w 1890 r. na ścianie korytarza wadowickiego gimnazjum, naprzeciw głównego wejścia do gmachu. Napis ten pojawia się we wspomnieniach wielu absolwentów szkoły sprzed ostatniej wojny, odnoszących się z pietyzmem do treści w nim przekazanej.

Cytat trafił nawet do *Tryptyku rzymskiego* – ostatniej poetyckiej medytacji papieża Jana Pawła II nad Księgą Rodzaju, w kontekście bezgrzeszności pierwszej ludzkiej pary w Raju. Oto jego brzmienie w oryginale i w polskim tłumaczeniu, zamieszczonym w przypisie na tej samej stronie<sup>1</sup>:

*Casta placent superis; pura cum veste venite  
et manibus puris sumite fontis aquam.*

*To, co czyste, podoba się niebianom; przychodźcie czysto odziani  
i czystymi rękami czerpcie źródlaną wodę.*

Dystych pochodzi z pierwszej elegii (wersy 13-14) drugiej księgi (*Nemesis*) ze zbioru *Corpus Tibullianum*.

Po roku 1939 napis znikł na wiele lat pod warstwami nakładanej kilkakrotnie farby i został odtworzony dopiero w 1986 r. (jubileusz 120-lecia zakładu) dzięki staraniom dr. Gustawa Studnickiego, profesora liceum, niestrudzonego i niezwykle zasłużonego dla Wadowic regionalisty.

Szeroki, wieloletni rezonans, jaki wzbudza dystych Tibullusa z wadowickiego gimnazjum, zasługuje na uwagę i skłania do bliższego przyjrzenia się rodzajowi twórczości poety, przypomnienia wielości znaczeń i celowości użycia przymiotników *castus* i *purus*, tłumaczonych w naszym przypadku rutynowo jako czysty,

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003, s. 22.

a także do wyjaśnienia pozornego błędu gramatycznego w pierwszym zdaniu dwuwiersza. Niektóre kwestie doprowadziły do różnych postaci tłumaczeń.

## Z ITALII NAD SKAWĘ

Zacniemy od początku – *ab ovo* (od jaja), jakby powiedział Tibullus. W 1887 r. dyrektorem c.k. Gimnazjum w Wadowicach został przeniesiony z Drohobycza 45-letni nauczyciel języka niemieckiego (także geografii, propedeutyki, filozofii) – Seweryn Arzt<sup>2</sup>. Nowo powołany, energiczny zarządca niedawno oddanego do użytku (4 września 1875 r.) gmachu szkoły pragnął mu nadać jakiś znak szczególnie, ozdobić sentencją metaforycznie określającą ten ośrodek kształcenia. Z uwagi na to, że szkoła uzyskała w 1882 roku status gimnazjum humanistycznego, najodpowiedniejsza wydała się sentencja łacińska. Zwyczaj zamieszczania takich napisów na obiektach użyteczności publicznej znany jest od starożytności, a nieodległym przykładem jest napis nad wejściem do auli Collegium Maius UJ w Krakowie: *Ubi charitas et amor ibi Deus est* (Tam, gdzie litość i miłość, tam jest Bóg). Innym przykładem może być dewiza umieszczona na kurtynie paryskiej Opera Comique: *castigat ridendo mores* (śmiechem poprawia obyczaje).

Nie dowiemy się niestety, czy wyboru dokonał sam dyrektor, czy wypowiedział mu tę sentencję któryś z uczących wówczas w gimnazjum filologów klasycznych: Wincenty Bobrzyński (1873-1890), Tomasz Dziama (1880-1894) czy Jan Pawlica (1880-1890), mógł to być też rozpoczynający pracę Piotr Fic (1890-1917).

Literatura łacińska była podówczas powszechnie dostępna w bibliotekach gimnazjalnych, także w wadowickiej; prócz popularnych utworów Owidiusza, Horacego czy Wergiliusza znajdowały się tam zapewne wiersze Albiusa Tibullusa (54-29 przed Chr.)<sup>3</sup> – najbardziej wytwornego autora subiektywnej elegii miłosnej.

Wyrażona w wybranym cytacie zachęta do zacerpnięcia czystymi rękami wody ze źródła świetnie korespondowała ze znanym od średniowiecza określeniem uniwersytetu jako Matki Karmicielki (*alma mater*). Oryginalność tego dobo-

---

<sup>2</sup> Wszystkie dane związane z historią napisu (w tym nazwiska gimnazjalnych łacinników) zacerpnięto z monografii: G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje gimnazjum i liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991, s. 30, 51-52, 68,70,75,78.

<sup>3</sup> Biorąc pod uwagę tylko wydania niemieckie z lat wcześniejszego funkcjonowania wadowickiego gimnazjum (1866-1890) można wymienić przykładowo kilka ważniejszych z nich: M. Haupt, *Catulli, Tibulli et Properti carmina*, Lipsiae 1868; *Scriptorum classicorum Bibliotheca Oxoniensis. Seria latina - 56: Tibulli carmina*, Oxoni 1870; *Albi Tibulli elegiae cum carminibus pseudotibulliensis*, Ed. Hiller, Lipsiae 1885. Z wydań do użytku szkolnego w gimnazjach polskich można przykładowo wymienić późniejszy zbiorek X.S. Karchuta: *Wybór pism elegików rzymskich Katula, Tybulla, Propercyjusza i Owidiusza...*, Lwów 1911.

ru jest godna podkreślenia, gdyż na ów dystych nie zwrócili uwagi autorzy znanych wówczas zbiorów sentencji łacińskich<sup>4</sup>. Nie trafił on zresztą także do większości współczesnych polskich zbiorów, uwzględniających m.in. również twórczość Tibullusa<sup>5</sup>. Dotyczy to także współczesnych i wydawanych zagranicą zestawów cytatów<sup>6</sup>. Głębszy sens dystychu miał zabrznieć dopiero w scenerii szkoły, jako adhortacja skierowana konkretnie do jej alumnów.

W zasadzie myśl zawarta w drugim, złożonym zdaniu dystychu określała dostatecznie jasno cel opisanej wyżej zachęty i nie wymagała dodatkowego objaśnienia pierwszym zdaniem. Pozostawienie przez dyr. S. Arzta pierwszego zdania zmieniło jednak niejako zachętę do czerpania wody źródlanej (domyślnie – wiedzy) w zachętę do utrzymania szat i ciała w czystości, a to w celu przypodobania się bogom. Pominięcie pierwszego zdania rozbiłoby jednak strukturę dystychu religijnego (*distichon elegiacum*), który nie tylko formalnie powinien składać się w pierwszym wersie z heksametru daktylicznego (sześć stóp daktylicznych), zaś w drugim – z pentametru daktylicznego (pięć stóp, gdyż trzecia i szósta stopa są połówkowe), ale także w całości winien wyrażać jakąś jedną skończoną myśl<sup>7</sup>.

Na powiązanie ze sobą obu zdań dystychu mogło mieć także wpływ umieszczenie w niektórych wydanych kodeksach elegii Tibulla dwukropka po pierwszym zdaniu, por. np. opracowania: F.W. Levy<sup>8</sup>, A. Della Casa<sup>9</sup>, R. Helm<sup>10</sup>, chociaż ten ostatni w niemieckim tłumaczeniu dystychu zastosował w tym miejscu średnik. W łacińsko-polskim wydaniu elegii Tibullusa<sup>11</sup> po pierwszym zdaniu w języku oryginału umieszczono średnik, a w polskiej wersji nawet kropkę. Tendencja ta wskazywałaby na próbę rozdzielenia przez tłumaczy przekazu myśli zawar-

<sup>4</sup> Np. *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich*, zebrał L. Czapiński, Warszawa 1892; *Latenische Zitate*, Leipzig (b.d.), Bibliothek Nr 698/700, (A. Otto Paul); *Die Sprichwörter und Sprichwörterlichen Redensarten der Römer*, A. Otto, Leipzig 1890.

<sup>5</sup> Np. *Hellada i Roma. Sentencje i aforyzmy zaczerpnięte z literatury greckiej i rzymskiej*, oprac. I. Krońska, Warszawa 1958; Cz. Jędrzyško, *Lacina, na co dzień*, Warszawa 1968; S. Kalinkowski, *Aura dicta – złote słowa. Słynne sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Warszawa 1993; *idem, Aura dicta – złote słowa II. Słynne sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Warszawa 1994; H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990; *idem, Skrzydlate słowa. Seria druga*, Warszawa 1998; W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 1994.

<sup>6</sup> Np. *The Oxford Dictionary of Quotations*, London – N. York – Toronto 1953; *Slovar' latinskih krylatych slov*, N.T. Babiczew, J.M. Borowski, Moskwa 1982.

<sup>7</sup> Por. np. X.S. Karchut, *op. cit.*, s. XIX; Publius Ovidius Naso, *Wiązanka wierszy Owidjusza z dodatkiem wybranych elegii Tibulla i Propercjusza*, oprac. T. Sinko, Lwów 1922.

<sup>8</sup> *Albi Tibulli Aliorumque carminum libri tres*, Eddid F.W. Levy, Bibliotheca Scriptorum graecorum et romanorum Teubneriana, Lipsiae 1927.

<sup>9</sup> A. Della Casa, *Le concordanze del Corpus Tibullianum*, Università di Genova, Facoltà di Lettere, Genova 1964.

<sup>10</sup> R. Helm, *Tibullus Gedichte – Lateinisch und Deutsch*, Schriften und Quellen Der Alten Welt, Bd 2, Berlin 1958.

<sup>11</sup> *Albius Tibullus, Albiusza Tybulla elegie i wiersze*, Wrocław 1839.

tej w dystychu. Wahania co do doboru znaku przestankowego rozdzielającego omawiane zdania widoczne są również w nowszych polskich tłumaczeniach. Na przykład Anna Świderkówna<sup>12</sup> umieszcza tu kropkę, a Jan Sękowski<sup>13</sup> dwukropek. Te rozbieżności można by wytłumaczyć zróżnicowanym uwzględnianiem treści poprzedniego dystychu na sens pierwszego zdania.

## PROBLEMY Z TŁUMACZENIEM...

Jak przetłumaczyć pierwsze zdanie dystychu dyr. S. Arzt, tego nie wiemy. Być może tak, jak radzili sobie z tym wcześniejsi, ale i późniejsi tłumacze elegii Tibulla. Należy podkreślić, że dokonywali tego niezwykle podobnie, i to w różnych językach. Podaję kilka przykładów ułożonych chronologicznie:

- J. Moraczewski (J.M. w cytowanym wydaniu E. Raczyńskiego), 1839: *Czystość bogów pociechą*,
- Mirabeau, 1845: *La chasteté plait aux dieux*,<sup>14</sup>
- A. Świderkówna, 1955: *Czystość jest bogom miłą*,
- R. Helm, 1958: *Reinheit lieben die Götter*,
- J. Sękowski 1987: *Bogowie lubią czystość*.

Podmiotem staje się tu rzeczownik *czystość*, tylko w ostatnim przekładzie zajmuje on miejsce dopełnienia. Na przedstawioną wyżej treść tłumaczeń miały wpływ zarówno znajomość obszerniejszego kontekstu dystychu, jak i dostępność słowników zawierających obfitszy materiał leksykalny, do czego powrócę.

W znacznie trudniejszej sytuacji znaleźli się komentatorzy wadowickiego dystychu, najczęściej absolwenci naszego gimnazjum. Oczywiście twardy orzech do zgryzienia stanowi przede wszystkim pierwsze, komentowane wyżej zdanie. Otóż liczba mnoga orzeczenia *placent* (podobają się) wymaga, by podmiot był w tej samej liczbie. Na miejscu podmiotu znajduje się wyraz *casta*. W szkolnych słownikach, jak np. Łukasza Koncewicza<sup>15</sup>, Bronisława Kruczkiewicza<sup>16</sup> czy Kazi-

---

<sup>12</sup> *Rzymska elegia miłosna – Tibullus – Propercjusz – Owidiusz*, oprac. G. Przychodzki, W. Strzelecki, Wrocław 1955.

<sup>13</sup> *Albius Tibullus, Elegie*, Warszawa 1987.

<sup>14</sup> *Classiques Latins – Catulle, Tibulle, Proporce et Veillée de Vénus*, by Denafriid, M.C., Mirabeau and Delongchamps, Paris 1845.

<sup>15</sup> *Nowy słownik podręczny Łacińsko-polski*, oprac. L. Koncewicz, Warszawa 1906.

<sup>16</sup> *Słownik Łacińsko-polski do użytku szkół średnich*, oprac. zbiorowe pod kier. B. Kruczkiewicza, Lwów 1925.

mierza Kumanieckiego<sup>17</sup> występują hasła: przymiotnik - *castus*, -*a*, -*um* = „czysty” i inne jego znaczenia, oraz rzeczowniki - *castitas*, -*atis*, fm. = „czystość” i in., a także *castimonia*, -*ae*, fm. = „wstrzemięźliwość” i. in. Z tych wyrazów mógł być brany pod uwagę jedynie przymiotnik *castum*, neutr., którego mianownik w liczbie mnogiej ma formę *casta* i znaczy *czyste*. Szkopuł w tym, że zgodnie z regułami gramatycznymi przymiotnik nie może stanowić podmiotu. Tłumacze dystychu byli zmuszeni jakoś ten problem rozwiązać. Albo uzupełniali nasz przymiotnik o rzeczownik, jak Zbigniew Siłkowski<sup>18</sup>, tłumacząc: *rzeczy czyste*, albo o dwa zaimki, jak Gustaw Studnicki<sup>19</sup>, Roman Gajczak<sup>20</sup> czy Jan Paweł II<sup>21</sup>, pisząc: *to, co czyste*, bądź też jak Halina Kwiatkowska<sup>22</sup>, w miejsce przymiotnika wstawiając rzeczownik *czystość*.

Dopełnienie z pierwszego zdania dystychu również zostało przetłumaczone rozmaicie i niezbyt zgodnie z oryginałem. Tibullus użył tu rzeczownika rodzaju męskiego, który występuje tylko w liczbie mnogiej - *superi*, -*orum*, a w celowniku ma formę *superis*. Rzeczownik ten pochodzi od przymiotnika *superus*, -*a*, -*um*, (znaczącego: górny, w górze będący, wyższy, niebiański) i jak podają słowniki, oznacza bogów niebiańskich. Tak więc tłumaczenie wyrazu przez *niebianom* (niebo Rzymian wypełnione było nie tylko przez bogów, ale i przez herosów, duchy, geniuszy i niektóre nimfy) czy *niebiosom* jest niepoprawne filologicznie, a przy zastosowaniu wyrazu *najwyższemu* również niegramatyczne.

Tłumaczenia całego dystychu przybrały następujące brzmienie:

G. Studnicki<sup>23</sup>,

także R. Gajczak<sup>24</sup> : *To, co czyste, podoba się niebiosom: przyjdźcie z szatą czystą i czerpcie wodę ze źródła rękami czystymi.*

Z. Siłkowski<sup>25</sup> : *Niebianie upodobali sobie rzeczy czyste, przeto odziani w nieskalane szaty i czystymi rękoma czerpcie źródlaną wodę.*”

<sup>17</sup> Słownik łacińsko-polski według słownika Hermana Mengego i Henryka Kopii, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1973.

<sup>18</sup> Z. Siłkowski, *Wspominać lata...*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły – wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990, s. 135.

<sup>19</sup> G. Studnicki, *Et manibus puris sumite fontis aquam*, „Nadskawie”, 1983, nr 3-4, s. 13-16; *idem*, *Pierwsza wśród równych...*, *op. cit.*, s. 30; *idem*, *Casti placent superis – szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Wadowice 1998, [www.wadowita.net/lataszkolnephp](http://www.wadowita.net/lataszkolnephp).

<sup>20</sup> R. Gajczak, *Wadowice – miasto rodzinne Jana Pawła II*, Warszawa 1986, s. 90.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *op. cit.*, s. 22.

<sup>22</sup> H. Kwiatkowska, *Wielki Kolega JanPaweł II*, Kraków 2003, s. 16.

<sup>23</sup> G. Studnicki, *Et manibus...*, *op. cit.*

<sup>24</sup> R. Gajczak, *op. cit.*, s. 90.

<sup>25</sup> Z. Siłkowski, *op. cit.*, s. 135.

G. Studnicki<sup>26</sup>: *To, co czyste, podoba się Najwyższemu; przyjdźcie z szatą czystą i rękoma czystymi czerpcie wodę ze źródła.*

H. Kwiatkowska<sup>27</sup>: *Czystość się bogom podoba, przybądźcie w czystej szacie i czystymi rękoma czerpcie wodę ze źródła.*

Tłumaczenie zawarte w wierszu Jana Pawła II podano na wstępie.

Cytowania dystychu we wspomnieniach absolwentów zrobiły swoje – stał się on szerzej znany i znalazł się wreszcie w *Słowniku cytatów łacińskich* z 2002 r.<sup>28</sup>:

„*Niebianom podoba się to, co czyste.*

*A więc do ołtarzy zbliżajcie się w czystej szacie i z czystymi rękami.*”

W kilka lat później, po opublikowaniu poematu Jana Pawła II, dystych z powołaniem się na jego tłumaczenie trafił do kolejnego zbioru sentencji<sup>29</sup>.

Podczas lektury zestawionych wyżej tłumaczeń dystychu (nie znałem wcześniej elegii II.1. w całości), zwróciły moją uwagę dwie kwestie: nadanie tego samego znaczenia dwóm różnym wyrazom: – „*casta*” i „*pura*”, użytych przez Tibullus, a także opisane wyżej próby obejścia pozornie niegramatycznego podmiotu w pierwszym zdaniu.

Znaczenie słowa *pura* poprzez jego kontekst wydaje się oczywiste. Mowa tu o czystości fizycznej, ale czy to tego rodzaju czystość ma podobać się bogom? Zajrzyjmy do jednego z najstarszych słowników łacińsko-polskich Floriana Bobrowskiego<sup>30</sup>. Przymiotnik „*castus*, - a, - um”, to: „czysty, niepokalany, niezmazany, niesplamiony, niewinny, cnotliwy, poczciwy, rzetelny, świątobliwy, pobożny, czysty od grzechu rozpusty, wszeteczności, a także wdzięczny, przyjemny, miły”. We współczesnym, pięciotomowym słowniku Mariana Plezia<sup>31</sup>: kategorie wielu znaczeń tego przymiotnika zgrupowano aż w pięciu obszernych klasach. Zacytuję je za słownikiem:

„*I czysty, niewinny, nieskalany, nieskazitelny, wolny od zwały;*

*II wolny od winy względem bogów, oddany bogom, nabożny, święty;*

*III A wolny od grzechu występnej miłości, wierny, powściągliwy;*

*III B obcy miłości cielesnej w ogóle, dziewiczy.*

Wreszcie w ostatniej klasie zostały zebrane pozostałe, różne znaczenia słowa:

<sup>26</sup> G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych...*, op. cit., s. 30; idem: *Casta placent...*, op. cit.

<sup>27</sup> H. Kwiatkowska, op. cit., s. 16.

<sup>28</sup> Z. Lewandowski, K. Woś, *Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia – sentencje – przysłowia*, Kraków 2002, s. 91.

<sup>29</sup> M. Suwała, *Dodatek – Zbiór sentencji, przysłów popularnych powieści łacińskich*, w: E. Kubicka, M. Suwała, *Słownik łacińsko-polski, polsko-łaciński*, Toruń 2008, s. 535.

<sup>30</sup> *Lexicon Latino-Polonicum. Słownik łacińsko-polski* przez X. Floriana Bobrowskiego ułożony, t. 1, Wilno 1841.

<sup>31</sup> *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, Warszawa 1959.

„IV.1. skromny, przyzwoity, czcigodny, 2. wolny od uczucia chciwości, 3. (o stylu), czysty, prosty, bez zbędnych ozdób i naleciałości.<sup>32</sup>”

Trudno wątpić, że Tibullus, używając tego wyrazu w pierwszym zdaniu dystychu, nie miał na myśli cechy czystości tego typu, tj. wynikającej z bezgrzeszności, dziewiczości i nieskalania, która na pewno podoba się bogom.

Doskonale wyczuł tę poetykę Jan Paweł II i umieścił cytat w rzeczywistości rajszych relacji pierwszej pary ludzi z Bogiem.

### POSZUKIWANIE RZECZOWNIKA UŻYTEGO PRZEZ TIBULLA...

Kwerenda przeprowadzona w obszerniejszych słownikach przyniosła nadzwyczajny rezultat, było to odnalezienie rzeczownika, stanowiącego podmiot pierwszego zdania dystychu. Okazało się, że dwa rodzaje przymiotnika *castus*, mianowicie męski i nijaki, zostały w historii rozwoju języka łacińskiego przekształcone w rzeczowniki (podobnie zresztą jak stało się to w przypadku innych przymiotników): *castus*, *-us* (IV deklinacja, niekiedy z narzędnikiem *-ud*) i *castum*, *-i* (zamiennie z *castus*, *-i*, oba odmieniające się wg II deklinacji). Dla wyjaśnienia naszej kwestii najważniejsze jest, że jedynie drugi rzeczownik przyjmuje w mianowniku liczby mnogiej formę *casta* i jest poszukiwanym podmiotem zdania pierwszego. Należy teraz znaleźć odpowiedź na pytanie, co ten rzeczownik oznacza.

W najobszerniejszym kompendium wiedzy o starożytności Georg Wissowa<sup>33</sup> uważa, że oba rzeczowniki „oznaczają w sensie sakralnym, przede wszystkim powszechne **powstrzymywanie się** od rozkoszy/przyjemności ze względów religijnych.” Z kolei w cytowanym słowniku M. Plezi<sup>34</sup> oba rzeczowniki oznaczają natomiast „**okres wstrzemięźliwości rytualnej, związany ze świętami pewnych bóstw**”, a rzeczownik „*castum*, *-i* ma występować jedynie w pismach autorów kościelnych. Josif Hananovič Dvoreckij<sup>35</sup> rozróżnia znaczenie rzeczownika „*castum*, *-i*” = „**obrzęd, święto, uroczystość, obchód, powiązane z jakąkolwiek wstrzemięźliwością**”, od rzeczownika „*castus*, *-us*”, oznaczającego samo „**powstrzymywanie się od zmysłowych uciech i rozkoszy**”. Podobnie określa ten ostatni rzeczownik najobszerniejszy Te-

<sup>32</sup> Słownik łacińsko-polski, op. cit., s. 451, 452.

<sup>33</sup> Paulys Real - Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft, Herausgegeben von. G. Wissowa, Bd. 3 (Sechster Halbband), Stuttgart 1899.

<sup>34</sup> Słownik łacińsko-polski, op. cit., s. 451, 452.

<sup>35</sup> J.H. Dvoreckij, *Latinsko-russkij slovar'*, Moskwa 1986.

zaurus języka łacińskiego<sup>36</sup>, jako „*pewną abstynencję, którą z religijnej przyczyny praktykują*” wyznawcy. Poszukiwania rzeczownika dla wyrazu „*casta*” z dystychu przyniosły jeszcze jeden niespodziewany rezultat. Oto w powołanym Tezaurusie, jako jeden z nielicznych przykładów dokumentujących istnienie w łacinie rzeczownika „*castum, -i*”, wymieniony jest omawiany tu dystych Tibullusa.

Wydaje się interesujące przesledzenie chronologicznie losów obu rzeczowników na podstawie próbek zebranych przez autorów słowników. Liczba znalezionych dotychczas fragmentów dzieł pisanych i inskrypcji, o metryce z okresu klasycznego rozwoju języka, i zawierających omawiane rzeczowniki, jest niewielka, co umożliwia dokonanie poniższego przeglądu.

Najstarszy poświadczony rzeczownik *castus, -us* występuje w dziele Corneliusa Naeviusa – „*De bello Punico*” (fragm. 30), napisanym u schyłku III w. przed Chr., a po 235 r. Pojawia się tu zwrot *res divas edicit, praedicat castus* czyli *uczczanie bogiń poprzedza castus*. Mniej więcej również na III w. przed Chr. datowane są wotywnie płytki z brązu<sup>37</sup>, znalezione w mieście Norba i w Rzymie, zawierające informacje o *castus Iunonis*. Z I w. przed Chr. posiadamy dwa przekazy z tym rzeczownikiem zawarte w fragmentach dzieł Marka Terencjusza Warrona, które znalazły się następnie w odpisach w pracy Marcellusa Noniusa z IV w. po Chr., są to: *et religiones et castus id possunt i graeco castu*.

Na przełomie (a zatem w okresie obejmującym też przekaz Tibullusa) pojawia się po raz pierwszy rzeczownik *castum, -i*, w monografii „*O znaczeniu słów*” Wariusza Flakkusa, której fragmenty dotarły do nas jedynie w odpisach w dziele Sextusa Pompejusza Festusa z II w. po Chr., zachowanym również we fragmentach. Rzeczownik pojawia się tu dwukrotnie w zwrocie *in casto Cereris*.

Okres współwystępowania obu rzeczowników (tj. w rodzaju męskim i nijakim) trwa przez kolejne trzy wieki naszej ery. Żyjący w latach 125-165 Aulus Gellius umieścił w dziele *Noctes Atticae* zdanie: *ceremoniae impositae multae..., item castus multiplices*. W zdaniu tym mowa jest o tym, że wzrost liczby uroczystości nałożonych na kapłanów Jowisza powoduje zwielokrotnienie stanów powstrzymywania się od zmysłowych rozkoszy. Około roku 215 pisarz kościelny Tertulian w dziele *O poście przeciw psychikom* (*De ieiunio adversus psychicos*) używa rzeczownika *castum, -i* w zwrocie *casto Isidis et Cybeles*, czyli *w okresie wstrzemięźliwości przed świętami Izdy i Cybele*. Na koniec Arnobiusz na początku IV w. po Chr.

<sup>36</sup> *Thesaurus Linguae Latinae, editus auctoritate et consilio Academiarum quinque Germanicarum...* vol. III, Fasc I, München 1909.

<sup>37</sup> *Thesaurus...*, op. cit., s. 571.



w dziele *Adversus nationes* używa rzeczownika *castus*, *-us*, pisząc o wstrzymywaniu się od jedzenia chleba przed świętami w kulcie Cybele; o tym rodzaju postu pisze także wspomniany Tertulian.

Piszący pod koniec IV w. i na początku V w. pisarze kościelni: Hieronimus (ok. 392 r.), Claudianus (399/400 r.) i Prudentius (405 r., używają już tylko rzeczownika *castum*, *-i*.

Jak widzimy, liczba odnalezionych dotychczas zapisów rzeczowników *castus*, *-us* i *castum*, *-i* (czasem w wersji *castus*, *-i*) z okresu około sześciu wieków nie przekracza 20 (pierwszy rzeczownik pojawia się 9 razy, drugi – 8), nie dziwi zatem, iż ich występowanie zostało odnotowane jedynie w najobszerniejszych słownikach. Warto przy tym zauważyć, że wskazanie na dystych Tibulla jako przykład istnienia rzeczownika *castum*, *-i* nastąpiło dopiero w Tezaurusie, (t. III, 1909), a nie wykazano tego przykładu w również bardzo obszernym słowniku Egidio Forcelliniego (t. II, 1861)<sup>38</sup>. Fakt ten niejako wyjaśnia rezultat prac tłumaczy Tibullusa, którzy mogli nie mieć możliwości zapoznania się ze znaczeniem rzeczownika „*castum*, *-i* z uwagi na brak dostępu do dużych słowników.

W świetle powyższej analizy filologicznej staje się oczywiste, iż Tibullus chciał w dyskutowanym tu pierwszym zdaniu dystychu wyrazić myśl, iż to właśnie **okresy wstrzemięźliwości podobają się bogom**. Rozstrzyga to ostatecznie kontekst tego zdania. A oto myśl zawarta w dystychu poprzedzającym (II.1.11-12):

*vos quoque abesse procul iubeo, discedat ab aris,*

*cui tulit hesterna gaudia nocte Venus.*

*Z daleka od ołtarza niechaj stanie, proszę,*

*Kto zaznał wczoraj w nocy Wenery rozkoszy.*

(tłum. A. Świderkówna)<sup>39</sup>

W zacytowanym dystychu postawiony jest wyraźny warunek uczestniczenia w święcie – jest nim wymóg wstrzemięźliwości płciowej podczas nocy poprzedzającej uroczystości. Spełnienie tego warunku jest bogom szczególnie miłe. Taki autorski sens ma w istocie pierwsze zdanie wadowickiego dystychu Tibulla. Ale o jakich bogach myślał Tibullus? Użycie tu rzeczownika *castum* *-i* w lm – tego samego, jakim posługiwali się inni autorzy w przypadku opisu świąt egipskiej Izydy (kult jej pojawił się w Italii w II w. przed Chr.), frygijskiej Wielkiej Macierzy Cybele (której świątynie wzniesiono w Rzymie w 204 r. przed Chr.), i greckiej Demeter,

<sup>38</sup> *Totius latinitatis lexicon opera et studio Aegidi Forcellini lucubratum*, Tomus secundus 1861.

<sup>39</sup> *Rzymska elegia miłosna...*, *op. cit.*

patronki urodzaju, czczonej w Rzymie jako Cerera już od 496 r. przed Chr.<sup>40</sup> – nie przesądza o identyfikacji. Odpowiedź na to pytanie powinna się znaleźć w elegii.

### ŚWIĘTO SIELSKIE...

W elegii II.1. złożonej z 90 wersów (45 dystychów) można odnaleźć dwa główne motywy: pierwszy opiewający święto sielskie (I.1. – I.30), drugi poświęcony działalności ulubionego boga Tibullusa – Amora, i modlitwie do niego (I.67 – I.90).

Wybitny znawca twórczości poety Michał Swoboda<sup>41</sup> wyróżnia jeszcze drugorzędne motywy: dedykację wiersza konsulowi Messali – przyjaznemu patronowi poety (I.31 – I.36), pochwałę bogów wiejskich za edukowanie ludzi w zakresie prac rolniczych (I.37 – I.50)<sup>42</sup>, wreszcie opis rozwoju kultury (I.51 – I.66). Typowy charakter elegii mają dopiero strofy, począwszy od wiersza I.70.

Główni bogowie, którym poświęcone jest święto, wymienieni są w drugim dystychu. Przedstawmy zatem najbardziej interesującą nas część wiersza:

*Cieszymy się zdrowiem! Modłą przodków niezmienioną  
 Oczyszczamy dziś zbiory na wiejskim zagonie.  
 Przyjdź, Bakchu, na twych rogach zawieś winne grono,  
 Ty Cerero, kłosami uwieńcz twoje skronie.  
 W dniu świętym niechaj ziemia i rolnik odpocznie  
 I niechaj pług zawisnie, niech praca ustanie.  
 Zwolnijcie woły z jarzma, niech staną bezzwłocznie  
 Z uwieńczonymi łbami w oborach przy sianie.  
 Wszystko dzisiaj dla boga; niech się nie odważy  
 Któraś dziś do wrzeciona przyłożyć swej ręki.  
 Odejdźcie – rozkazuję – z dala od ołtarzy,  
 Których raczyła wczoraj Wenus swymi wdziękami!  
 Bogowie lubią czystość; strój załóżcie czysty,  
 Czystą dłońią nabierzcie wód źródlanej toni.  
 Wiodą owcę przed ołtarz lśniący, uroczysty.*

<sup>40</sup> Bliższe dane o wymienionych tu boginiach i ich kultach znajdzie czytelnik w pracach: M. Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987; T. Zieliński, *Religie Cesarstwa Rzymskiego*, Toruń 1999.

<sup>41</sup> M. Swoboda, *Albius Tibullus – poeta elegijny*, „Prace Wydz. Filologicznego Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu”, seria „Filologia Klasyczna”, nr 4, Poznań 1969, s. 45-47.

<sup>42</sup> Część ta ma charakter hymnu, por. M. Swoboda, J. Danielewicz, *Modlitwa i hymn w poezji rzymskiej*, UAM w Poznaniu, seria „Filologia Klasyczna”, nr 12, Poznań 1985, s. 65.

*Patrzcie! Tłum kroczy w bieli, z oliwką na skroni.  
 Bogowie, oczyszczamy rolników i rolę;  
 Uwolnijcie od nieszczęść całą ziemię naszą;  
 Niech nie zielskiem, lecz plonem pokryje się pole,  
 Niech chyże wilki owiec niezdarnych nie straszą.  
 (Tibullus, Elegie, tłum. J.Sękowski)<sup>43</sup>*

Przyzywani są, – jak widzimy – rzymska bogini urodzaju i roślinności Cerera (Ceres), utożsamiana z grecką Demeter, oraz starorzymski bóg winorośli i wina Bakchus, znany także jako Liber, stapiający się z greckim Dionizosem. Warto tu przypomnieć, że stosownie do wykładni przepowiedni ksiąg sybillińskich (greckich), Rzym miało uchronić od głodu (powszechnego po napaści Etrusków) zaprowadzenie kultu Demeter i Dionizosa. W 496 r. przed Chr. zbudowano więc na Awentynie w Rzymie świątynię im poświęconą<sup>44</sup>.

Nie jest więc dziełem przypadku, iż te same bóstwa pojawiają się w poemacie Wergiliusza<sup>45</sup> poświęconym pracy na roli, w opisie podobnego święta. Już w inwokacji (wers 7) czytamy: „*Wy, Bakchu, żywicielko Ceres ...*” (w tekście łacińskim: *Liber & alma Ceres*), a dalej (w wersach 339-351) odnajdujemy w opisie obchodów święta wiejskiego czterokrotnie wymienione imię bogini (w tekście łacińskim) i raz imię Bakcha (też w tekście oryginalnym – wers 345) jako poetycki synonim wina.

*Nade wszystko czcuj bogi, co rok wielkiej święto  
 Cerery święć, gdy jeszcze traw bujnych nie zżęto,  
 Gdy zima przeszła, wiosna pracuje w pogodzie,  
 Wtedy jagnięta tłuste, wina jak na miodzie,  
 Sen słodki, cień w górach głęboki; niech zbierze  
 Się młodź wiejska i pokłon niech odda Cererze.  
 W mleku lub w słodkim winie rozpuść dla niej miody,  
 Trzykroć szczęsnej ofiary wokół pól wiedz trzody;  
 Wszyscy społem radośnie niech ja wiodą w chórze.  
 Przywołując Cererę pod dach; choć już duże  
 Kłosa, nie puszczaj na nie sierpa, zanim czoła  
 Bogini nie uwieńczy liść dębu, nim koła  
 Nie zatoczysz wolnego, zakłęcz nie rzekniesz słowo.*

<sup>43</sup> Albius Tibullus, *op. cit.*, s. 54.

<sup>44</sup> P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987, s. 60.

<sup>45</sup> Publius Wergilius Maro, *Georgiki*, Warszawa 1956, s. 19, 30.

Z powyższego tekstu wynika, że zwierzęciem ofiarnym jest owieczka (nie maciora jak podczas cerealiów<sup>46</sup>) białym runemie, którą trzykrotnie oprowadzano w procesji wokół dojrzewających płodów (*novas fruges*).

Informacja o trzykrotnym okrażaniu pola przez procesję (*amb* = wokół, *arvum*, -i, n. = rola, pastwisko) podsuwa myśl, że opisywane tu święto to znane skądinąd *ambarvalia* (nazwa poświadczona w piśmie dopiero przez Flawiusza Vopiscusa z III/IV w po Chr.<sup>47</sup> To ostatnie doroczne święto było celebrowane, przez reaktywowane za czasów Augusta 12-osobowe Kolegium Braci Arwalskich (*Fratres Arvales*), w gaju przy piątej mili drogi do Ostii, poświęconym bogini Dea Dia (= Tellus), oraz w świątyni tej bogini. Bracia odbywali na wiosnę również obchody pól, a ofiara była składana z tłustej owieczki. Nicola Turchi<sup>48</sup> sądzi, że pod imieniem bogini kryje się Cerera. Niestety, odkryty późny zapis pieśni Braci z 218 r. po Chr., ale w archaicznym języku, zawiera modlitwę do Marsa i Larów<sup>49</sup>, a nie do Cerery, a samo święto miało charakter państwowy. Wiemy też, iż bogini Tellus, w czasie uroczystości *ludi saeculares* w 17 r. przed Chr., ofiarowano maciorę, a nie owcę<sup>50</sup>. Ten szczegół, jak z zamieszczonej wyżej uwagi przy cerealiach wynika, nie jest jednak przesądzający w kwestii adresata modłów.

Oba opisane wyżej obrzędy bądź prywatne (Tibullus, Wergiliusz), bądź odprawiane przez Bractwo Rolne, należały do tzw. lustracji<sup>51</sup>, czyli zabiegów oczyszczających różne podmioty – cały naród (*lustratio populi Romani*), miasto (*amburbalia*), posiadłości ziemskie (*lustratio agri* – inna, opisana przez Katona forma oczyszczania pól<sup>52</sup>), oddziały wojska, itp. – od wszelkiego zła i chroniące je od różnych zagrożeń. Przeprowadzano je wg ściśle określonych rytów z konkretnymi zwierzętami ofiarnymi, dedykowanymi Marsowi (przeważnie były to trzy zwierzęta równocześnie: wieprz, baran, byk, stąd od pierwszych sylab ich łacińskich nazw – *sus*, *ovis*, *taurus*, nazwane *suovetaurilia*<sup>53</sup>).

Nas interesuje jednak przebieg i charakter kolejnych etapów uroczystości, opisany w elegii II.1 przez Tibullusa. Po wezwaniu bogów Bakcha i Cerery następuje opis kolejnych zdarzeń i wezwań do czynności rytualnych.

<sup>46</sup> M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. II, Warszawa 1994, s. 300.

<sup>47</sup> J.H. Dvoreckij, *op. cit.*. Kolejne świadectwa wymieniają słowniki, np. *Thesaurus...*, *op. cit.*

<sup>48</sup> N. Turchi, *Religia Rzymu*, w: *Religie świata*, red. E. Dąbrowski, Warszawa 1957, s. 265.

<sup>49</sup> M. Swoboda, J. Danielewicz, *op. cit.*, s. 28-29.

<sup>50</sup> M. Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987, s. 117-118.

<sup>51</sup> Por. M. Jaczynowska, *op. cit.*, s. 44; B. Kupis, *Religia starożytnego Rzymu*, t. I, Warszawa 1991, s. 101-104.

<sup>52</sup> Marcus Porcius Cato, *De agricultura - o gospodarstwie wiejskim*, Wrocław 1956, s. 141.

<sup>53</sup> M. Jaczynowska, *op. cit.*, s. 44.

Ma ustać wszelka praca na roli, zwolnione z orki woły, z ubranymi w wieńce rogami, powinny jeść do syta i odpoczywać w oborze, a kobiety mają odłożyć wrzeczona. Niespodziewanie, autor wyłącza z udziału w uroczystości wszystkich, którzy poprzedniej nocy zażywali rozkoszy płciowych. Rozkaz ten przypomina wezwanie herolda ogłaszane przed rozpoczęciem misterii eleuzyjskich ku czci Demeter (będącej odpowiednikiem Cerery) do opuszczenia zgromadzenia przez bezbożników i zbrodniarzy<sup>54</sup>.

Dalej następuje, opisywane już we wstępie, wezwanie do założenia czystego ubioru, umycia rąk i zaczerpnięcia wody źródlanej. Być może woda ta miała służyć do oczyszczenia wnętrza uczestnika lub pokropienia (oczyszczenia) ofiary lub ołtarza. Tak przygotowany i odziany na biało orszak uczestników z ozdobionymi oliwką skroniami wiódł z sobą owieczkę przed ołtarz ofiarny.

Jak czytamy u Wergiliusza, procesja uczestników z pieśnią na ustach trzykrotnie okrążała oczyszczane pole przed złożeniem ofiary ze zwierzęcia. Ostatnie trzy wersy (II.18 – II.20) zacytowanego tu początku elegii stanowią istotę modlitwy do obu bóstw – zawierają prośbę o uwolnienie od klęsk, o dobry urodzaj i bezpieczeństwo trzody.

Zgodnie z rzymskimi przepisami składania ofiar co do koloru i płci, niebiańskiej bogini Cererze ofiarowane zostaje białe jagnię – owieczka<sup>55</sup>. Z dalszej, niecytowanej części elegii dowiadujemy się o spaleniu ofiary – wyłącznie trzewi zwierzęcia, co jednak mogło nastąpić w przypadku, gdy ich wcześniejsze wieszce zbadanie wykazało przyjęcie ofiary przez boginię, tzn. wysłuchanie próśb. Po złożeniu ofiary rozpoczynała się zabawa. Bachusa czczono kilkoma gatunkami wina<sup>56</sup>.

Ten opis uroczystości świątecznych poeta ozdabia podniosłymi hymnicznymi zawołaniami: „*Wszystko dzisiaj dla boga*”, „*Bogowie lubią okresy wstrzemięźliwości*”, „*Sławię pola i bogów pól*”, a także „*Cieszmy się zdrowiem*” i „*Święto winem uczcijmy*”. Z drugiej strony zastanawiające jest, iż autor nie wspomina o powstrzymywaniu się od jedzenia chleba – abstynencji obowiązującej przed świętami Cerery (symbolizowanej zawsze wieńcem z kłosów pszenicy), o czym pisze wspomniany już Pompejusz Festus (w *Minuitur*, p. 103: „*In casto Cereris a panis alimonio abstinebant*”<sup>57</sup>).

<sup>54</sup> Gajus Suetonius Tranquillus, *Żywoty Cezarów*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972.

<sup>55</sup> W. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1973, s. 198-199.

<sup>56</sup> Rzymianie chętnie zamieniali imiona bogów na symbolizujące ich podmioty i vice versa. Przykładem na ten drugi kierunek niech będzie aforyzm Terencjusza (194-158 r. przed Chr.) z komedii *Eunuch*, 4.5.6: *Sine Cerer(e) et Libero friget Venus*, czyli *Bez Cerery i Libera (Bakchusa) ziębnie Venus*, tzn. *Bez jedzenia i picia chłodnie miłość*; Publius Terentius Afer, *Komedie*, Wrocław 1971.

<sup>57</sup> *Totius latinitatis...*, op. cit., s. 106.

## TIBULLUS WOBEC SACRUM ...

Ze strof relacji o przebiegu święta oczyszczania pól przebijają wielkie rozmiłowanie Tibullusa w życiu sielskim i bardzo silne przywiązanie do tradycji (świadczy o tym zresztą cała jego twórczość). Młody poeta z domu equitów, prawy Rzymianin cenił obyczaje przodków, ich religijność, czcił rodzimych bogów i związane z nimi formy kultu. Głęboko cenił również wierną wzajemną miłość, pozbawioną płochliwości i frywolności, jaka bliska była jego przyjacielowi Owidiuszowi.

O docenianiu przez Tibullusa wartości czystości moralnej mówią także jego uwagi zawarte w innych wierszach. W elegii I.3.83-84. prosi:

„A ty bądź czysta, błagam, niech twojej skromności strzeże zawsze obecność twej starej służącej”. W elegii I.6.75 rozkazuje Delii: „nie bądź czysta ze strachu, a tylko z wierności!”, a w innym miejscu – I.6.67, domaga się: *ucz ją czystości*, (wszystkie tłumaczenia wg J.Sękowskiego<sup>58</sup>).

Nieobce mu zapewne były opinie sławnego polityka, mówcy, filozofa i pisarza Cycerona, wyrażone m.in. w dziele *O starości*<sup>59</sup>, które ukazało się w 44 r. przed Chr. i mogło być znane Tibullowi w latach jego wchodzenia w męskość (40-30 r. przed Chr.). Oto kilka przemyśleń filozofa (wkłada je w usta Katona Starszego, polityka, mówcy i pisarza): wers 39/40 „*natura nie dała człowiekowi nic bardziej niebezpiecznego i zgubnego nad zmysłowość, której chciwe żądze w sposób bezmyślny i niepowściągliwy szukają zaspokojenia. [- -] nie ma w ogóle żadnej zbrodni, żadnego przestępstwa, do których popełnienia nie pobudziła by żądza rozkoszy; [- -] Gdzie zmysły panują, tam nie może być mowy o panowaniu nad sobą – w królestwie rozkoszy nie ma w ogóle miejsca na cnotę.*

Występujące w społeczeństwie rzymskim ugruntowane przekonania co do wagi abstynencji i własne doświadczenie podpowiadały poecie wzbogacenie opisu święta o ten motyw.

Jak zauważył A. Donini<sup>60</sup>, już od czasów najwcześniejszych powstawały rozmaite tabu, zmuszające do okresowego unikania stosunków seksualnych nawet w pożyciu małżeńskim. Przerodziły się one z czasem w przekonanie o konieczności, choćby okresowej, wstrzemięźliwości poprzedzającej uroczysty kontakt z bóstwa-

<sup>58</sup> Albius Tibullus, *op. cit.*

<sup>59</sup> Marcus Tullius Cicero, *Katon Starszy o starości*, w: *Pochwała starości*, wstęp M. Szymański, Warszawa 1996, s. 48.

<sup>60</sup> A. Donini, *Zarys historii religii - od kultów pierwotnych do początków chrześcijaństwa*, Warszawa 1966, s. 395-396.

mi. Przykładem ogólnie znanym był nakaz zachowania dziewictwa przez kapłanki bogini Westy. Z przedstawionego wcześniej tekstu wiemy, że Rzymianie mieli na ten stan określenia *castus*, *-us* i *castum*, *-i*, a z wielu historycznych przekazów wynika i to, że pospolicie używano rzeczownika *castimonia* = wstrzemięźliwość obrzędowa.

W opisie Tibullusa uderza przywiązanie dużej wagi do czystości obrzędowej ofiarnika. Jedynie w jego opisie ambarwaliów znajduje się wymóg zachowania okresowej wstrzemięźliwości płciowej przez uczestników uroczystości.

Stwierdzenie Tibullusa z pierwszego zdania dystychu nie zostało, jak starałem się to wykazać, wiernie przekazane przez tłumaczy, którzy wyraz *casta* przełożyli jako *czystość*. Nie wiemy, czy wywołane to było niezajomością przez nich rzeczownika *castum*, *-i*, czy chęcią nadania szerszego znaczenia temu stwierdzeniu. Niewątpliwie termin *czystość* zawiera w sobie i moralną, i obrzędową czy rytualną, ale także odświętną *czystość* szat i ciała. Tłumacze, zniekształcając wypowiedź autora, nadali jej niejako większą uniwersalność i głębszy sens. Nie dziwi więc, że wadowicki dystych Tibullusa trafił nie tylko do podręcznika historii religii H. Ringgrena i Åkego V. Ströma<sup>61</sup> (łącznie z dwuwierszem go poprzedzającym) jako ilustracja tezy, że do uczestnictwa w kulcie, właściwym religii rzymskiej, niezbędna była *czystość* rytualna, ale także, w pełniejszym znaczeniu, został wpisany w przestrzeń Sykstyńską przez naszego wielkiego rodaka i wadowiczanina – jako podkreślenie wagi i wartości cnoty *czystości*.

Wadowicka częśćka Tibullusa znalazła godne miejsce.

<sup>61</sup> H. Ringgren, Å. V. Ström, *Religie w przeszłości i w dobie współczesnej*, Warszawa 1975, s. 447.